

# Jan Górski

---

## Kondycja duchowa świata chrześcijańskiego

---

Studia Salvatoriana Polonica 6, 83-89

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JAN GÓRSKI

## ■ Kondycja duchowa świata chrześcijańskiego<sup>1</sup>

Zaproponowany temat dotyczy problemu ważnego dla wielu chrześcijan naszych czasów, ale podobnie było również w wiekach minionych. Chrześcijanin zawsze winien stawiać sobie i otoczeniu to pytanie: „Cóż mamy czynić, bracia?” (Dz 2,37). Sytuacja dzisiejsza jest jednak bardziej złożona od istniejącej w przeszłości. Bł. Jan Paweł II opisuje ją następująco: „Stoimy dziś wobec sytuacji religijnej znacznie zróżnicowanej i zmiennej: narody są w fazie przemiany”<sup>2</sup>. Stąd pytanie o kondycję duchową świata chrześcijańskiego wydaje się zasadne. „Cośmy usłyszeli o Słowie życia (...), na co patrzyliśmy (...), oznajmiamy wam” (1 J 1,1.3)<sup>3</sup>.

Stawiamy ten problem w kontekście wypełnienia zadania misyjnego, w świetle encykliki *Redemptoris missio* (1990) i rozwoju myśli misjologicznej, jako rezultatu tej nauki. Od wiary i entuzjazmu wspólnoty chrześcijańskiej zależy odczytanie jej misyjnej natury. Brak tych cech może być utożsamiany z osłabieniem ducha misyjnego.

---

Ks. prof. dr hab. JAN GÓRSKI – kierownik Zakładu Misjologii i Teologii Ekumenicznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

<sup>1</sup> Referat wygłoszony 9 maja 2011 r. w WSD Salwatorianów w Bagnie w ramach *VIII Salwatoriańskiego Sympozjum Misyjnego*, zatytułowanego: *Nie ustawać w głoszeniu Dobrej Nowiny*.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 32 (cyt. dalej: RMs). Uwag dotyczących przemian należy utożsamiać jedynie z Europą. Kościół jest już obecny na innych kontynentach.

<sup>3</sup> Por. RMs 91.

## I. „Chrześcijanin na dziedzincu pogan”

Określenie to – nawiązujące do powołania przez papieża Benedykta XVI Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji – jest często stosowane. Dzisiaj sytuacja chrześcijan staje się podobna do tej z czasów pierwszego Kościoła w Jerozolimie, który działał w kontekście religii monoteistycznej – judaizmu, jak i całej mozaiki religii, kultur i języków (por. Dz 2,5-11). Kościół ten korzystał jeszcze z infrastruktury świątyni (por. Dz 3,1) oraz całej tradycji judaistycznej. Pierwsza ewangelizacja była skierowana do Żydów. Następnie stopniowo objęła też w jakimś sensie pogan, ale nie było jeszcze nauki wypracowanej później, na Soborze Jerozolimskim (Dz 15).

Od samego początku chrześcijanie byli jakby „obcy” na świecie. Dzisiaj też coraz bardziej obecna jest świadomość, że chrześcijanie mogą być jakby „obcy”, jak na początku, kiedy Kościół wychodził z kręgu judaizmu<sup>4</sup>. Spotkania młodego Kościoła z ówczesnym społeczeństwem nie były łatwe. Przykładem może być spotkanie Piotra z Korneliuszem (Dz 11,1-18). Charakterystyczne jest tutaj stwierdzenie: „A więc i poganom udzielił Bóg łaski nawrócenia, aby żyli” (Dz 11,18).

Chrześcijanie nigdy nie mogą się zgodzić na łamanie prawa Bożego. Wymownym przykładem jest *List do Diogeneta*<sup>5</sup>. Ukazani są tu jako ci, którzy żyją aktywnie w świecie, a jednak kierują się innym prawem. Niechęć otoczenia była czymś oczywistym, jednak nie stała się powodem osłabienia mocy w przekazie Ewangelii. Szeregi męczenników i wyznawców za wiarę są wystarczającym dowodem, aż po nasze czasy. Nie byłoby takiego oddziaływania Kościoła, gdyby nie świadectwo męczenników.

W naszych warunkach sytuacja ta jest trudna do przyjęcia. Na misjach *ad gentes* czy w warunkach misyjnych jest natomiast zjawiskiem codziennym. Jest i sytuacja inna. Kościół młody, na terenach misyjnych, nieraz łatwo przyjmował „atrakcyjną” szatę tego świata – co oznaczało europejską. Już w połowie XX wieku zauważyli to misjonarze, którzy zmagali się z przeciwnikami śmiałych poszukiwań. J. Monchanin SJ pisał: „Kościół katolicki w Indiach wzdraga się przed odrzuceniem szaty europeizacji, nie chce wyrzec się kompromisów

---

<sup>4</sup> Por. A. Fumagali, *Leggere la Bibbia nel contesto migrazione*, „Studi Emigrazione” vol. 47, fasc. 47, 2010, s. 291-316.

<sup>5</sup> *List do Diogeneta*, 5-6, w: *Antologia literatury patrystycznej*, red. M. Michalski, Warszawa 1975, t. 1, s. 118-119; por. L.J. Luzbetak, *Kościół a kultury*, Warszawa 1998, s. 373-374.

z obcymi potentatami”<sup>6</sup>. Choć od tego czasu sytuacja uległa zmianie, na korzyść Kościołów lokalnych, zachodzi pytanie, na ile model lansowany w określonych warunkach kontekstualnych, nosi ślady obcej kultury, nieraz już słabo związanej z Ewangelią.

Na początku XXI wieku Kościół istnieje wśród różnych prądów laickich, nierzadko obcych jego nauce. Ekspansja religii niechrześcijańskich sprawia, że chrześcijanin stoi wobec różnych wyborów. Jest to też jednym z powodów rozwoju form „parareligijnych”, nowych religii, sekt czy innych form spirytyzycznych. Trudno nieraz ująć te formy w ramy kryteriów przyjętych w systematyzacji religii.

Skoro wartości duchowe są obecne także w różnych religiach, to można poszukiwać zbliżenia na tej płaszczyźnie, z zachowaniem jednak zasad obowiązujących w chrześcijaństwie. Należy wyraźnie podkreślić cel medytacji chrześcijańskiej: spotkanie z Osobą Jezusa Chrystusa. Już soborowa deklaracja *Nostra aetate* dostrzega te wartości: „Od pradawnych czasów aż do naszej epoki znajdujemy u różnych narodów jakieś rozpoznanie owej tajemniczej mocy, która obecnie jest w biegu spraw świata i wydarzeniach ludzkiego życia; nieraz nawet uznanie Najwyższego Bóstwa lub też Ojca. Rozpoznanie to i uznanie przenika ich życie głębokim zmysłem religijnym. Religie zaś związane z rozwojem kultury starają się odpowiedzieć na te same pytania za pomocą coraz subtelniejszych pojęć i bardziej wykształconego języka” (nr 2).

Zauważali to również misjonarze katolicy, szczególnie w Azji. Nastąpiło nawiązanie w metodzie misyjnej do miejscowych zwyczajów<sup>7</sup>. Kierunek taki obserwujemy od połowy XX wieku. Powstały wtedy w Indiach liczne aśramy, gdzie życie monastyczne próbowano wkomponować w życie ascetyczne religii Wschodu. Przy zachowaniu wszelkich istotnych różnic dotyczących medytacji chrześcijańskiej, można poszukiwać zbliżenia na tej płaszczyźnie. Droga do pełnej inkulturacji jest jednak jeszcze daleka. Nie można bowiem przenosić automatycznie form medytacji wschodniej do duchowości chrześcijańskiej, chociaż jej metody wydają się nieraz chrześcijaństwu bliskie. Różni nas jednak cel.

---

<sup>6</sup> H. Le Saux, J. Monchanin, *Benedyktynski Aśram*, Kraków 1986, s. 22.

<sup>7</sup> Por. działalność jezuitów w Chinach i Indiach.

## II. Sytuacja powrotu do religii

Pewnym przełomem była praca H. Godina, *Francja krajem misyjnym*.<sup>8</sup> Odważnie przywołany został problem powtórnej ewangelizacji misyjnej. Z czasem coraz odważniej podejmowano zagadnienie utraty wiary. T. Merton zauważa, że najtrudniej jest przekazać Ewangelię katolikom „nominalnym”.<sup>9</sup> Temat został pogłębiony przez bł. Jana Pawła II w programie nowej ewangelizacji (RMs 33). Potrzeba ożywienia wiary w Kościołach „dawnej daty”, „gdzie całe grupy ochrzczonych utraciły żywy sens wiary albo wprost nie uważają się już za członków Kościoła” (RMs 33). Trwa spór, czy tradycyjnie wyrażana duchowość jest jeszcze rozumiana? Czy inne formy działalności, jak sztuka, nauka, działalność społeczna, charytatywna, zawierające nieraz bogaty element duchowy, nie mogą prowadzić do Boga? Liczne inicjatywy: misteria uliczne w Wielkim Poście, koncerty, projekcje filmów (np. *Ludzie Boga*), festiwale piosenki, wystawy, spontaniczne akcje – chociaż inicjowane przez ludzi świeckich, mogą być formą ewangelizacji. To też są te nowe formy, o których uczył bł. Jan Paweł II i które stale przywołuje Benedykt XVI.

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa ks. prof. J. Tischnera: „Paradoks dzisiejszego świata – przynajmniej świata filozofii – na tym polega, że jest on całkiem, ale to całkiem chrześcijański, w przeciwieństwie do wieku XIX. Wojący ateizm się skończył. Owszem, istnieją rozmaite formy agnostycyzmu, ale formalnej walki z chrześcijaństwem w filozofii nie ma. Jest duża sympatia wobec chrześcijaństwa”<sup>10</sup>.

Religia, w tym katolicka, staje się na nowo wartością poszukiwaną przez chrześcijańską Europę<sup>11</sup>. Wartości religijne są na nowo poszukiwane, chociaż przekaz medialny może być nieraz inny. Media jakby w zaprogramowany sposób unikają pozytywnych wiadomości. Problemy związane z wiarą ukazują przez pryzmat władzy, z perspektywy zjawiska socjologicznego, stąd publikowane rankingi popularności i wyniki badań tzw. opinii publicznej.

---

<sup>8</sup> H. Maurier, *Antropologia misyjna*, Warszawa 1997, s. 26.

<sup>9</sup> T. Merton, *Szukanie Boga*, Kraków 1983, s. 61.

<sup>10</sup> S. Szary, *Człowiek – podmiot dramatu. Antropologiczne aspekty filozofii dramatu Józefa Tischnera*, Kęty 2005, s. 43.

<sup>11</sup> Por. W. Weimer, *Credo. Warum die Rückkehr der Religion gut ist*, München 2006.

### III. Duchowość chrześcijańska

Misje wymagają świadectwa. Nie tylko słowa, ale świadectwo obecności jest niezbędnym warunkiem wypełnienia misji. Pojawia się więc pytanie o model chrześcijaństwa, jaki przynosimy z Kościoła posyłającego. To nie przypadek, że w przeszłości reformatorzy życia monastycznego, zakonodawcy, byli jeżeli nie misjonarzami bezpośrednio, to ważnymi teoretykami misji. Tomasz od Jezusa, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Karol de Foucauld, bł. Matka Teresa z Kalkuty mogą być przykładem powiązania duchowości z misjami. Duchowość jest zawsze ukierunkowana misyjnie. T. Merton zauważa, że przeciwstawianie duchowości apostołstwu jest niewłaściwe. Misje potrzebują duchowości, a duchowość misji. Sama natura duchowości jest misyjna. Szkoła karmelitańska z przełomu XVI i XVII wieku widziała odnowę życia zakonnego w zaangażowaniu misyjnym. Jeden z przedstawicieli tej szkoły, o. Jan od Jezusa i Maryi (1564–1614), uważa: „zakonnik bowiem, który myśli tylko o własnym zbawieniu, łatwo zamyka się w sobie, popada w wygodnictwo i oziębłość, nie znajdując w sobie siły do życia modlitwy i umartwienia”<sup>12</sup>. To droga do odnowy misyjnego zaangażowania zakonów.

Zrozumienie zadań misyjnych jest uwarunkowane życiem duchowym. Bł. Jan Paweł II wyraźnie pisze: „Misjonarz winien być człowiekiem modlitwy kontemplacyjnej i czynu” (RMs 91). Potrzeba pogłębionego przygotowania do misji, które będzie w końcu uwzględniało działanie w mniejszości, w małych grupach, w osamotnieniu, wśród innych religii i kultur. To potrzeba poznania kultur w sensie mentalności i semantyki<sup>13</sup>, co pozwala odkryć bogaty, często niedostępny dla języków światowych, świat symboliki i wartości duchowych.

### IV. Uwarunkowania związane z przekazem Ewangelii

Zarówno sam przekaz Ewangelii, jak i późniejsze formy głoszenia nie mogą abstrahować od warunków kulturowych. Skoro kondycja duchowa Kościoła posyłającego budzi obawy, to wynikają stąd konsekwencje dla ewangelizacji. Nieraz sami tkwimy w bardzo ubogim świecie duchowym<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Cz. Gil, *Mistrz Jan od Jezusa i Maryi*, Kraków 1998, s. 80.

<sup>13</sup> Por. A. Bronk, *Misjonarz wobec obcych sobie światów mówienia*, „Zeszyty Misjologiczne ATK”, t. III, Warszawa 1978, s. 219-238.

<sup>14</sup> Por. L.J. Luzbetak, *Kościół a kultury*, s. 322-324.

W XVI wieku – choć trzeba docenić podejmowane wówczas dzieło misyjne – przenieśliśmy z Europy na inne kontynenty również „chorobę” podziału chrześcijaństwa. Trzeba o tym pamiętać, podejmując ewangelizację. Także dzisiaj może niepokoić postawa przrzucania problemów ewangelizujących na ewangelizowanych. Powstaje wówczas pytanie o cel takich działań. Nie bez znaczenia była w historii także sytuacja ingerencji władzy świeckiej w sprawy Kościoła. Ślady tego pozostały w przywoływanych stale problemach konkwisty, systemu kolonialnego.

Zmiana geografii oddziaływania misyjnego była już wcześniej przewidywana. W połowie XX wieku misjolog szwajcarski Walbert Bühlmann OFM Cap zapowiadał i uzasadniał zasadniczą zmianę w postaci oddziaływania młodych Kościołów z niedawnych terenów misyjnych<sup>15</sup>. Nie brano pod uwagę istnienia całego terenu tzw. krajów socjalistycznych. Bardzo ostrożnie podchodzono do projektów misyjnych czy ewangelizacyjnych w tym kontekście, jednak wielu misjologów i misjonarzy dostrzegало nową perspektywę. Dziś też możemy przewidzieć pewne zjawiska. Potrzeba więc rzetelnego poznania tradycji, kultury i religii innych części świata.

Nie bez znaczenia jest rozwój elektroniki i jej zastosowanie w ewangelizacji. Wprowadzane dzisiaj pojęcie „cyberkontynentu” czy „cyberprzestrzeni” stwarza nowe możliwości i wyzwania. Benedykt XVI zauważył więź między światem duchowym a technologią. „Tradycyjny, wyraźny podział na język pisany i mówiony wydaje się zanikać, powstaje bowiem rodzaj przekazu pisanego, który w swej bezpośredniej formie odwzorowuje język mówiony”<sup>16</sup>. Jest to nowa forma misyjnego zaangażowania. Nie tylko wymiar geograficzny, ale i nowe przestrzenie, trudne jeszcze do zdefiniowania.

Kościół stale musi podejmować zadanie głoszenia Ewangelii. Właściwe odczytanie tego zadania wpływa na życie Kościoła: „wiera umacnia się, gdy jest przekazywana!” (RMs 2). Kondycja duchowa chrześcijaństwa jest warunkowana zaangażowaniem misyjnym Kościoła partykularnego i poszczególnych wierzących. Ten zaś nie może być jedynie dającym, ale i przyjmującym.

---

<sup>15</sup> Por. W. Bühlmann, *Gdzie żyją wiara. Kościół u progu XXI wieku*, Warszawa 1985.

<sup>16</sup> *Mówmy o Bogu, posługując się nowymi językami cyfrowymi. Przemówienie Benedykta XVI do Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu*, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 4, s. 17.

## THE SPIRITUAL CONDITION OF THE CHRISTIAN WORLD

### Summary

The experience of faith of the first witnesses of the life and activity of Jesus Christ, is well depicted in the beginning of the first letter of St John (1,1): „What was from the beginning, what we have heard, what we have seen with our eyes, what we have looked at and touched with our hands, concerning the Word of Life – and the life was manifested, and we have seen and testify and proclaim to you”. It shows, that from the very beginning of christianity the personal experience of faith has been the deepest source of what is shared.

Describing the spiritual condition of the Christian world, the author first points out, that in its missionary activity the Church should clearly refer to the elements of truth and good present in the beliefs and cultures of the evangelized nations. He also mentions that we can observe today the situation of return to religion and different forms of practicing it. Pointing to the evangelizational activity, he stresses that the genuine spirituality is apostolic and that the genuine evangelical apostolate does not exist without spiritual foundation. It is also expressed in the proclamation of the faith of the Church in its whole integrity.